

„JAK WĘGIEL Z PIECÓW PRZENIEŚĆ DO ELEKTROWNI”, CZYLI KIG O SMOGU

Wczorajsze posiedzenie Komitetu ds. Energii i Polityki Klimatycznej Krajowej Izby Gospodarczej poświęcone było dyskusji o zanieczyszczeniach powietrza. Członkowie Izby debatowali nad założeniami taryfy antysmogowej oraz starali się znaleźć recepty na smog.

Na wstępie Herbert Leopold Gabryś, przewodniczący Komitetu ds. Energii i Polityki Klimatycznej KIG zauważył, że w Polsce rośnie świadomość społeczna dotycząca zanieczyszczeń powietrza. „Dobrze się stało, że dziś społeczeństwo wie, co to jest niska emisja, mówi o tym. Za pomocą prostej aplikacji możemy sprawdzić, jaki jest stan powietrza. Presja społeczna w tej materii jest ogromna” – powiedział.

Gabryś przedstawił też kluczowy dylemat związany z najprostszą w jego mniemaniu receptą na smog. „Wyjmijmy węgiel z niskosprawnych, wysoce emisyjnych pieców, przewieźmy to do elektrowni i tam przetwórzmy na energię elektryczną. Ale jak to zrobić” – zapytał.

Pewną odpowiedzią na pytanie Gabrysia może być taryfa antysmogowa, którą pod koniec 2017 roku zaprezentował rząd. Omówił ją dr Stanisław Tokarski z Głównego Instytutu Górnictwa. „Idea taryfy antysmogowej urodziła się dwa lata temu. Rozporządzenie wprowadzające jest krokiem w dobrym kierunku i rozpoczyna nową epokę walki ze smogiem” – stwierdził.

Zdaniem dr. Tokarskiego, kluczową rolą taryfy antysmogowej jest użycie jej jako narzędzia elektryfikacji ciepłownictwa, tam, gdzie nie da się doprowadzić ciepła sieciowego.

Naukowiec mówił też o propozycjach regulacyjnych, który mogłyby iść w parze z taką elektryfikacją. Zaproponował m.in. wprowadzenie zakazu budowy palenisk na paliwa stałe w nowych domach. „Na etapie uzyskiwania pozwolenia na budowę należy ustalić źródło ogrzewania zgodnie z miejscowym planem zaopatrzenia. W razie niedostępności ciepła sieciowego – elektryczność sprzedawana w ramach taryfy antysmogowej” – powiedział.

Tokarski podkreślił potrzebę powiązania wymiany systemu ogrzewania na elektryczny z termomodernizacją.

Głos zabrał też Jacek Janas z Towarzystwa Gospodarczego Polskie Elektrownie. „Konieczne jest zastąpienie ciepła wytwarzanego w kotłach z paleniskami zasypowymi kogeneracją (charakteryzującą się największą efektywnością procesu), energią elektryczną (o największej przystępności), innymi wysokosprawnymi instalacjami takimi, jak kolektory słoneczne, pompy ciepła czy instalacje na paliwa biomasowe (choć te instalacje są kosztowne).

Na temat smogu wypowiedział się też Sławomir Krystek, szef Izby Gospodarczej Energetyki i Ochrony Środowiska. „Podobno smog kosztuje Polskę 100 mld złotych rocznie. Premier Morawiecki w

wystąpieniu inauguracyjnym powiedział, że 48 tysięcy Polaków umiera rocznie przedwcześnie ze względu na smog. Czemu tak mało się w tej dziedzinie dzieje? Czemu Elektrownia Kozienice nie ogrzewa Kozienic? Czemu Elektrownia Rybnik nie ogrzewa Rybnika? Czemu w Polsce nie ma świadomości? To jest w dużej mierze wina Ministerstwa Energii” – powiedział.

Zdaniem Krystka zbyt mało mówi się o roli samorządu w walce ze smogiem.

„Taryfa antysmogowa jest nie wiadomo do czego, ja nie przestawiłbym u siebie w domu ogrzewania na elektryczne, bo ta taryfa jest wyższa w strefie dziennej i nie najniższa w strefie nocnej. Czemu w nocy nie sprzedaje się energii elektrycznej znacznie taniej? Chodzi o zmianę filozofii, odbiorca musi wiedzieć, że zapłaci znacznie mniej. Ludzie są chętni do wymiany, trzeba tylko dać im określone możliwości” – dodał prezes Izby Gospodarczej Energetyki i Ochrony Środowiska.

Natomiast Waldemar Szulc, członek Komitetu ds. Energii i Polityki Klimatycznej Krajowej Izby Gospodarczej podkreślił, że termomodernizacja jest być może wbrew energetykom, którzy chcą produkować jak najwięcej energii. „Może warto uruchomić nowy program ulgi budowlanej, modernizacyjnej, który pozwoli termomodernizować” – dodał Szulc.

Dyskusję podsumował Tadeusz Skobel, wiceminister energii. „Będziemy się starać w ME, by te uregulowania były jak najlepsze i służyły społeczeństwu. Byłoby dobrze, by osoby zainteresowane tematem spotkały się, wtedy można byłoby uszczegóławiać poszczególne kwestie. Finalizuje się kwestia opracowania polityki energetycznej państwa, ona jest już prawie gotowa, może trzeba zrobić kilka korekt. Więcej obniżać taryfy dystrybucyjnej już nie należy” – powiedział.

„Mamy całą analizę sytuacji, w których godzinach jest ta taryfa wyższa, kiedy niższa. Należy spojrzeć na krzywą zapotrzebowania w systemie elektroenergetycznym Polski. Na dobrą sprawę, tzw. dolina dzienna praktycznie nie występuje. Dyskutując o możliwości zmniejszenia kosztów pod stronie dystrybucji i wytwarzania, doszliśmy do wniosku, że od 22 do 6 jest to uzasadnione. W ciągu tego roku będziemy o tym rozmawiać, zbierać doświadczenia, ale jeśli chodzi o dystrybucję, to jest to już minimalna możliwa wartość” – powiedział minister.